

Co nam powiedziały wybory samorządowe w 2010 roku?

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: poniedziałek, 27, czerwiec 2011 00:00

Rafał Rudka

Odłony: 2500

Demokracja lokalna ma się w Polsce dobrze, wynika z raportu przygotowanego przez FRDL: Co nam powiedziały wybory samorządowe w 2010 roku, w 20 lat od wprowadzenia reformy samorządowej? Sukces? Porażka? Normalność?

Małgorzata Herbich z Fundacji Rozwoju Demokracji Lokalnej prezentuje raport poświęcony tej tematyce.

- Z raportu wynika, że demokracja lokalna ma się w Polsce dobrze. Wiele wskazuje na to, że 20 lat po przeprowadzeniu reformy samorządowej mamy w Polsce ustabilizowane, akceptowane przez lokalne społeczności kadry samorządowe. Pomimo nagłaśnianych przez prasę przypadków patologii proces demokratyczny działa sprawnie. Na kolejną kadencję wybrano ponownie 72% wójtów, 68% burmistrzów i 77% prezydentów miast. O ile w przypadku małych środowisk można byłoby podejrzewać, że ponowny wybór na wójta jest wyrazem bierności lokalnej społeczności, o tyle trudniej postawić taką tezę w przypadku większych ośrodków. Badania jakościowe pokazują zaś, że także w małych samorządach wielu wójtów jest wybieranych na kolejne kadencje dlatego, że cieszą się zaufaniem wyborców, choć nie można wykluczyć także innych sytuacji - informuje dr Adam Aduszkiewicz, prezes zarządu FRDL

W raporcie jest także mowa o dość niskiej frekwencji. W ostatnich wyborach samorządowych wyniosła ona 47,32 % w pierwszej turze (nieco więcej niż w 2006) i tylko 35,31% w drugiej turze - czytamy w raporcie.

Ponadto ważnym społecznym zjawiskiem przytaczanym w raporcie jest bardzo mały udział kobiet zarówno w radach jak i we władzach wykonawczych. Nieco wyższy na poziomie gmin gdzie 9% wójtów to kobiety i niższy na poziomie prezydentów gdzie kobiety objęły tylko 7% stanowisk. Zwrócono w nim także uwagę na bardzo mały udział ludzi młodych w radach.

- Ważnym wnioskiem wynikającym z raportu jest odporność samorządów na próby upolitycznienia. Na poziomie gmin niezależne komitety zdobyły 76,92% mandatów. Na poziomie miast na prawach powiatu 30,22% (nieco więcej niż w 2006). Co więcej z pogłębionych badań wynika, że w gminach nawet w przypadku osób wybranych z komitetów partyjnych ta identyfikacja ma stosunkowo niewielkie znaczenie. Wyborcy kierują się bowiem swoją wiedzą o wadach i zaletach kandydatów, a nie ich przynależnością partyjną. Także oni sami traktują swój mandat bardziej jako zobowiązanie wobec lokalnej społeczności niż wobec partyjnej centrali. Na tym poziomie poparcie i wpływ ogólnopolskich partii politycznych może więc być mniejszy niż wskazują na to same dane ilościowe - dodaje A. Aduszkiewicz.

Raport przygotowany został w oparciu o badania przeprowadzone przez FRDL-Małopolski Instytut Samorządu Terytorialnego i Administracji w Krakowie.

Zachęcamy do analizy [pełnej treści raportu](#), informacji zawierającej [omówienie wyników raportu](#), a także stworzonej na tej podstawie [prezentacji multimedialnej](#).

Źródło: Małgorzata Herbich, Fundacja Rozwoju Demokracji Lokalnej